

Sygnatura akt VI Ka 896/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **30 listopada 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Kazimierz Cieślikowski

Sędziowie SSO Bożena Żywioł

SSO Małgorzata Peteja-Żak (spr.)

Protokolant Aleksandra Studniarz

po rozpoznaniu w dniu 25 listopada 2016 r.

przy udziale Pawła Tomaka Prokuratora Prokuratury Rejonowej w R.

sprawy

1. **T. F. (1) ur. (...) w R.,**

syna P. i D.

oskarżonego z art. 223§1 kk w zw. z art. 57a§1 kk, art. 224§2 kk i art. 226§1 kk przy zast. art. 11§2 kk

2. **T. K. (1) ur. (...) w R.,**

syna M. i B.

oskarżonego z art. 223§1 kk w zw. z art. 57a§1 kk, art. 226§1 kk

3. **M. M. (1) ur. (...) w R.,**

syna M. i M.

oskarżonego z art. 223§1 kk w zw. z art. 57a§1 kk, art. 226§1 kk

4. **T. M. ur. (...) w R.,**

syna J. i B.

oskarżonego z art. 226§1 kk w zw. z art. 64§1 kk

5. **R. G. ur. (...) w R.,**

syna Z. i I.

oskarżonego z art. 226§1 kk, art. 224§2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej

z dnia 14 kwietnia 2016 r. sygnatura akt VI K 327/14

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. uchyla punkty 2, 3, 5 i 6 zaskarżonego wyroku i sprawę oskarżonych T. F. (1) i T. K. (1) o czyny zarzucane im w punktach II i III aktu oskarżenia przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Rudzie Śląskiej;

2. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- w punkcie 7 czyn przypisany oskarżonemu M. M. (1) kwalifikuje z art. 223 § 1 kk w zw. z art. 57 a § 1 kk i na podstawie art. 223 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk i art. 37b kk, art. 34 § 1 kk i § 1a pkt 1 kk i art. 35 § 1 kk wymierza mu karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności oraz karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy ograniczenia wolności, polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin w stosunku miesięcznym,

- w punkcie 8 łagodzi wymierzoną oskarżonemu M. M. (1) karę do 100 (stu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 30 zł (trzydzieści złotych),

- uchyla punkt 9,

- w punkcie 10 łagodzi wymierzoną oskarżonemu T. M. karę do 120 (stu dwudziestu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 30 zł (trzydzieści złotych),

- w punkcie 11 łagodzi wymierzoną oskarżonemu R. G. karę do 100 (stu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 30 zł (trzydzieści złotych),

- ustala, że rozstrzygnięcie zawarte w pkt 17a dotyczy kary pozbawienia wolności wymierzonej oskarżonemu T. F. (1) w punkcie 1a,

- ustala, że rozstrzygnięcie zawarte w pkt 17b dotyczy kary pozbawienia wolności wymierzonej oskarżonemu T. K. (1) w punkcie 4, zaś rozstrzygnięcie zawarte w pkt 17c dotyczy kary pozbawienia wolności wymierzonej oskarżonemu M. M. (1) powyżej,

- uchyla rozstrzygnięcia zawarte w pkt 17d i 17e i zalicza na mocy art. 63 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym do dnia 30.06.2015 r. oskarżonemu T. M. na poczet wymierzonej mu kary grzywny okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 10.02.2014 r. do 12.02.2014 r. uznając karę grzywny za wykonaną do wysokości 6 (sześciu) stawek dziennych, a oskarżonemu R. G. od dnia 11.02.2014 r. do 12.02.2014 r., uznając karę grzywny za wykonaną do wysokości 4 (czterech) stawek dziennych

2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. U. L., adw. A. M., adw. B. W., adw. B. S. i adw. M. A. kwoty po 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmujące kwoty po 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonych z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

4. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwotach po 520,60 zł (pięćset dwadzieścia złotych sześćdziesiąt groszy) i wymierza im opłaty za II instancję: T. F. (1) w kwocie 360 zł (trzysta sześćdziesiąt złotych), T. K. (1) w kwocie 300 zł (trzysta złotych), a opłaty za obie instancje: M. M. (1) w kwocie 720 zł (siedemset dwadzieścia złotych), T. M. w kwocie 360 zł (trzysta sześćdziesiąt złotych) a R. G. w kwocie 300 zł (trzysta złotych).

Sygn. akt VI Ka 896/16

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 30 listopada 2016r.

Sąd Rejonowy w Rudzie Śląskiej wyrokiem z dnia 14 kwietnia 2016r., w sprawie o sygn. VI K 327/14, w pkt 1 uznał oskarżonych T. F. (1), T. K. (1) i M. M. (1) za winnych popełnienia czynu polegającego na tym, że w dniu 8/9 lutego 2014r. w R. na terenie Centrum Handlowego (...), działając wspólnie i w porozumieniu oraz innymi nieustalonymi sprawcami poprzez kopanie nogami, bicie pięściami po głowie i całym ciele, szarpanie za odzież oraz popychanie dopuścili się czynnej napaści na funkcjonariuszy publicznych w osobach funkcjonariuszy Policji Ł. S. (1), K. N. (1) i M. H. podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych polegających na legitymowaniu i zatrzymaniu osób, przy czym czynu tego dopuścili się publicznie i bez powodu okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego, czym wyczerpali znamiona występku z art. 223 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk i za to na mocy art. 223 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk i art. 37b kk i art. 34 § 1 i § 1a pkt 1 kk i art. 35 § 1 kk wymierzył oskarżonemu T. F. (1) kary 3 miesięcy pozbawienia wolności oraz 1 roku i 6 miesięcy ograniczenia wolności polegającej na wykonaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym, a oskarżonym T. K. (1) i M. M. (1) na mocy art. 223 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk wymierzył kary 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

W punkcie 2 uznał oskarżonego T. F. (1) za winnego tego, że w dniu 8/9 lutego 2014r. w R. na terenie Komisariatu (...)Policji przy ul. (...) stosował groźby bezprawne pozbawienia życia i uszkodzenia ciała w celu zmuszenia funkcjonariuszy Policji Ł. S. (1) i M. H. do zaniechania prawnej czynności służbowej związanej z zatrzymaniem jego osoby, a nadto w tym samym miejscu i czasie znieważył funkcjonariuszy Policji Ł. S. (1), K. N. (1) i M. H. słowami powszechnie uznanymi za wulgarne i obelżywe podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych związanych z zatrzymaniem jego osoby, tj. przestępstwa z art. 224 § 2 kk i art. 226 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to na mocy art. 224 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk w zw. z art. 37b kk i art. 34 § 1 i § 1a pkt 1 kk i art. 35 § 1 kk wymierzył mu kary 1 miesiąca pozbawienia wolności i 3 miesięcy ograniczenia wolności polegającej na wykonaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym.

W punkcie 3 na mocy art. 85 § 1 kk i art. 86 § 1 i § 3 kk i art. 87 § 2 kk połączył orzeczone wyżej w pkt 1 i 2 kary pozbawienia wolności i kary ograniczenia wolności, wymierzając oskarżonemu T. F. (1) kary łączne 3 miesięcy pozbawienia wolności oraz 1 roku i 6 miesięcy ograniczenia wolności polegającej na wykonaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym.

W punkcie 5 uznał oskarżonego T. K. (1) za winnego tego, że w dniu 8/9 lutego 2014r. w R. na terenie Komisariatu (...)Policji przy ul. (...) znieważył funkcjonariusza Policji K. N. (1) słowami powszechnie uznanymi za wulgarne i obelżywe podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych związanych z zatrzymaniem jego osoby, tj. przestępstwa z art. 226 § 1 kk i za to na mocy art. 226 § 1 kk skazał go na karę 2 miesięcy pozbawienia wolności.

Nadto na mocy art. 85 kk i art. 86 § 1 kk połączył orzeczone wobec oskarżonego T. K. (1) kary pozbawienia wolności i wymierzył mu karę łączną 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Oskarżonego M. M. (1) uznał nadto za winnego tego, że w dniu 9 lutego 2014r. w R. znieważył funkcjonariuszy Policji w osobach: asp. szt. Z. Z. (2), asp. A. K. (1), asp. M. B. (1), mł. asp. J. M. (1), sierż. szt. R. Z. (1) oraz asp. szt. J. J. (2), używając wobec nich słów powszechnie uznawanych za wulgarne i obelżywe podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych, tj. przestępstwa z art. 226 § 1 kk i za to na mocy tego przepisu wymierzył mu karę 2 miesięcy pozbawienia wolności.

Nadto na mocy art. 85 kk i art. 86 § 1 kk połączył orzeczone wobec oskarżonego M. M. (1) kary pozbawienia wolności i wymierzył mu karę łączną 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

W punkcie 11 oskarżonego R. G. uznał za winnego tego, że w dniu 9 lutego 2014 r. w R. znieważył funkcjonariuszy Policji w osobach: asp. szt. Z. Z. (2), asp. A. K. (1), asp. M. B. (1), mł. asp. J. M. (1), sierż. szt. R. Z. (1) oraz asp. szt. J.

J. (2), używając wobec nich słów powszechnie uznawanymi za wulgarne i obelżywe podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych,

tj. przestępstwa z art. 226 § 1 kk i za to na mocy tego przepisu wymierzył mu karę 2 miesięcy pozbawienia wolności.

W punkcie 15 na mocy art. 46 § 1 kk zobowiązał oskarżonych T. F. (1), T. K. (1) i M. M. (1) do zapłaty przez każdego z oskarżonych kwoty po 1.000 złotych tytułem zadośćuczynienia pokrzywdzonym Ł. S. (1) i M. H. za doznaną krzywdę, zaś w punkcie 16 na mocy art. 46 § 2 kk zobowiązał oskarżonych T. F. (1), T. K. (1) i M. M. (1) do zapłaty przez każdego z nich kwoty po 2.000 złotych na rzecz pokrzywdzonego K. N. (1) tytułem nawiazki.

W kolejnych punktach zaliczył oskarżonym na poczet efektywnie wykonywanych kar okresy zatrzymania w sprawie, zasądził stosowne wynagrodzenie na rzecz obrońców oskarżonych tytułem zwrotu za pomoc prawną świadczoną im z urzędu, zaś samych oskarżonych obciążył kosztami sądowymi.

Od niniejszego wyroku apelację wywiedli obrońcy oskarżonych.

Obrońca oskarżonego T. F. (1), zaskarżając wyrok w całości, zarzucił mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść rozstrzygnięcia, poprzez niezasadne ustalenie na podstawie dowodów i faktów, iż oskarżony dokonał zarzucanych mu czynów wyczerpujących dyspozycję art. 223 § 1 kk, art. 224 § 2 kk i art. 226 § 1 kk, podczas gdy właściwa ocena dowodów przeprowadzona z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego prowadzi do wniosku odmiennego,
2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść rozstrzygnięcia, poprzez niezasadne ustalenie na podstawie dowodów i faktów, iż oskarżony dokonał zarzucanych mu czynów wyczerpujących dyspozycję art. 223 § 1 kk, art. 224 § 2 kk i art. 226 § 1 kk w sytuacji, gdy nie sposób przypisać wskazanym czynom zabronionym aby ich stroną podmiotową była umyślność, a oskarżony kierował się zamiarem bezpośrednim,
3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść rozstrzygnięcia, poprzez bezkrytyczne przyjęcie, iż oskarżony dopuścił się czynnej napaści na terenie Komisariatu (...) Policji w R. poprzez stosowanie gróźb karalnych pozbawienia życia i uszkodzenia ciała wobec funkcjonariuszy Policji M. H. i Ł. S. (1) na Komisariacie (...) Policji w R. w celu zmuszenia funkcjonariuszy Policji do zaniechania czynności związanych z sytuacją, a także znieważania funkcjonariuszy Policji Ł. S. (1), K. N. (1) i M. H. słowami powszechnie uważanymi za wulgarne i obelżywe w sytuacji gdy powyższe zachowanie nie zostało wykazane w toku postępowania, brak jest zarejestrowanego dźwięku, a wskazania te polegają tylko na zeznaniach złożonych przez funkcjonariuszy Policji,
4. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść rozstrzygnięcia, poprzez bezkrytyczne przyjęcie, iż zobowiązanie oskarżonego do zapłaty kwot po 1.000 złotych tytułem zadośćuczynienia względem Ł. S. (1) i M. H. uznanych za pokrzywdzonych jest słuszne, w sytuacji gdy okoliczność doznania przez uznanych za pokrzywdzonych cierpienia z uwagi na zdarzenie jest okolicznością wątpliwą,
5. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść rozstrzygnięcia, poprzez bezkrytyczne przyjęcie, iż zobowiązanie oskarżonego do zapłaty kwoty 2.000 złotych tytułem nawiazki na rzecz K. N. (1) uznanego za pokrzywdzonego jest słuszne, w sytuacji gdy K. N. (1) nie wykazał – udokumentował poniesionych przez siebie wydatków tytułem poniesionych kosztów leczenia,
6. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 4 kpk, art. 5 § 2 kpk i art. 7 kpk poprzez nieuwzględnienie i nierozważenie wszystkich okoliczności sprawy, a szczególnie tych, które przemawiają na korzyść oskarżonego, nadto polegającą na dokonaniu wybiórczej, dowolnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, z naruszeniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, manifestującą się w uwzględnieniu wyłącznie okoliczności niekorzystnych dla oskarżonego z jednoczesnym bezkrytycznym obdarzeniem wiarą zeznań pokrzywdzonych, co doprowadziło do

błędnych ustaleń faktycznych skutkujących skazaniem oskarżonego, podczas gdy właściwa ocena dowodów prowadzi do odmiennego wniosku, tj. w szczególności:

- uznanie zeznań świadków Ł. S. (1), K. N. (1), R. S., M. H. i K. O. za wiarygodne, rzeczowe, dokładne i korespondujące ze sobą pomimo, iż powyżsi świadkowie zeznawali odmiennie co do m. in. wskazania, iż strona inicjującą zdarzenia przed Centrum Handlowym (...) w R. była Policja,

- uznanie, iż oskarżony dopuścił się zarzucanych mu czynów przy nieuwzględnieniu wielu istotnych rozbieżności w zeznaniach samych pokrzywdzonych, jak i świadków zeznających przed Sądem, dotyczących m. in. kwestii zamieszania jakie to powstało przed Centrum Handlowym (...), które to – na co zważył Sąd I instancji – uniemożliwiało identyfikację uczestników zdarzenia,

7. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 410 kpk i art. 424 § 1 kpk, poprzez pominięcie przy wyrokowaniu części materiału dowodowego w sprawie, tj. zeznań świadka K. O., oraz brak wskazania w równym stopniu, na jakich Sąd oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, podczas gdy z treści przepisu art. 424 § 1 kpk wynika jednoznacznie, że Sąd meriti z pełną stanowczością i wnikliwością winien w uzasadnieniu wyjaśnić, na których dowodach się oparł, z podaniem stosownej argumentacji, to samo dotyczy tej grupy dowodów (czy też pojedynczego dowodu), które Sąd odrzucił,

8. z dalekiej ostrożności procesowej – rażącą niewspółmierność kary pozbawienia wolności orzeczonej w wysokości 3 miesięcy, kary 1 roku i 6 miesięcy ograniczenia wolności polegającej na wykonaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym, a także wysokości zobowiązań tytułem zadośćuczynienia wobec Ł. S., M. H. i tytułem nawiązki wobec K. N. (1) jako nieadekwatne do celów kary i pozostałych zasad określonych w art. 53 § 1 i 2 kk.

Stawiając takie zarzuty obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Obrońca oskarżonego T. K. (1), zaskarżając wyrok w całości, zarzucił mu:

1. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 410 kpk w zw. z art. 7 kpk, poprzez odstępianie od zasady bezpośredniości, polegającej na zaniechaniu przeprowadzenia dowodu z przesłuchania świadka M. D.,

2. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 4 kpk, art. 7 kpk i art. 424 § 1 pkt 1 kpk w zw. z art. 6 kpk, poprzez nieuwzględnienie i nierozważenie wszystkich okoliczności sprawy, a szczególnie tych, które przemawiały na korzyść oskarżonego, jak też niedostateczne wyjaśnienie strony faktycznej orzeczenia, tj. w szczególności:

- pominięcie części zeznań świadków: Ł. S. (1), M. H., którzy nie potwierdzili, aby oskarżony w Komisariacie (...) Policji w R. kogoś znieważał, a wręcz zeznali, że oskarżony był „spokojny, uśmiechnięty i wyluzowany” oraz S. S. i D. S., którzy potwierdzili, że w/w oskarżony zachowywał się „cały czas spokojnie”,

- przyjęcie, iż oskarżony przed CH P. śpiewał obraźliwe „piosenki” znieważające funkcjonariuszy Policji, podczas gdy oskarżonemu nie przedstawiono takiego zarzutu,

- niedostateczne przedstawienie ustaleń faktycznych na str. 10 uzasadnienia wyroku (4 akapit),

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a mający wpływ na jego treść, poprzez ustalenie na podstawie nieprawidłowej oceny dowodów, że oskarżony dokonał zarzucanych mu czynów wyczerpujących dyspozycję art. 223 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk i art. 226 § 1 kk.

Stawiając takie zarzuty obrońca oskarżonego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, ewentualnie o dopuszczenie przez Sąd II instancji dowodu z przesłuchania świadka M. D. oraz o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu czynów.

Z dalekiej ostrożności procesowej, na wypadek niepodzielenia w/w zarzutów – zarzucił także skarżący rażąco niewspółmierność orzeczonej kary pozbawienia wolności oraz zobowiązania oskarżonego do zapłaty kwoty po 1.000 złotych tytułem zadośćuczynienia pokrzywdzonym Ł. S. (1) i M. H. za doznaną krzywdę oraz kwoty 2.000 złotych na rzecz pokrzywdzonego K. N. (1) tytułem nawiązki, jako nieadekwatne do celów kary i pozostałych zasad określonych w art. 53 § 1 i 2 kk, wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez warunkowe zawieszenie wykonania orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności (w przypadku obu czynów) bądź warunkowe zawieszenie wykonania orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności za czyn opisany w pkt I części wstępnej wyroku i orzeczenie za czyn opisany w pkt III części wstępnej wyroku innej kary przewidzianej ustawą, jak też obniżenie wysokości kwot ustalonych w pkt 15 i 16 wyroku.

Obrońca oskarżonego M. M. (1), zaskarżając wyrok w całości, zarzucił mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu, iż oskarżony:

- w dniu 8/9 lutego 2014r. w R. na terenie Centrum Handlowego (...), działając wspólnie i w porozumieniu z T. F. (1) i T. K. (1) oraz z innymi nieustalonymi sprawcami poprzez kopanie nogami, bicie pięściami po głowie i całym ciele, szarpanie za odzież oraz popychanie dopuścił się czynnej napaści na funkcjonariuszy Policji Ł. S. (1), K. N. (1) i M. H. podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych polegających na legitymowaniu i zatrzymaniu osób, przy czym czynu tego dopuścił się publicznie i bez powodu okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego,

- w dniu 9 lutego 2014r. w R. znieważył funkcjonariuszy Policji w osobach: Z. Z. (2), asp. A. K. (1), asp. M. B. (1), mł. asp. J. M. (1), sierż szt. R. Z. (1) oraz asp. szt. J. J. (2), używając wobec nich słów powszechnie uznawanych za wulgarne i obelżywe podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych,

2. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj.

a) art. 7 kpk przez przekroczenie zasad swobodnej oceny dowodów, wyrażające się w szczególności w:

- uznaniu za niewiarygodne konsekwentnych wyjaśnień oskarżonego złożonych w toku postępowania,

- uznaniu za wiarygodne i miarodajne dla ustalenia stanu faktycznego sprawy oraz ustalenia winy oskarżonego za zarzucane mu czyny zeznań świadków w osobach funkcjonariuszy Policji, pomimo braku ich spójności oraz wiedzy świadków co do zachowania oskarżonego,

- uznaniu za miarodajne dla ustalenia stanu faktycznego sprawy odtworzonych nagrań z monitoringu pomimo, iż na nagraniach tych brak możliwości identyfikacji oskarżonego wśród tłumu osób tam znajdujących się oraz oceny jego zachowania w trakcie zdarzenia,

- pominięciu zeznań świadka K. O., w których wsparte zostały wyjaśnienia oskarżonego,

b) art. 5 § 2 kpk przez rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego.

Stawiając takie zarzuty obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu czynów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu.

Obrońca oskarżonego R. G., zaskarżając wyrok w całości, zarzucił mu:

1 błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że oskarżony w czasie wymachiwania rękoma znieważał słownie policjantów, podczas gdy z zapisu monitoringu nie można wysnuć takiego wniosku,

2 błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że wykrzykiwanie przyśpiewek kibicowskich jest równoznaczne z używaniem słów wulgarnych znieważających policjantów, podczas gdy z zapisu monitoringu, z zeznań świadków i z doświadczenia nie można wysnuć takiego wniosku.

Stawiając takie zarzuty obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu i uchylenie w konsekwencji wyroku w części opisanej w pkt 20 ppkt e, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Tylko apelacje obrońców oskarżonych T. F. (1) i T. K. (1) zasługiwały częściowo na uwzględnienie, zasadniczo jednak kontrola odwoławcza przeprowadzonego przez Sąd I instancji postępowania dowodowego, zaskarżonego orzeczenia, jego uzasadnienia oraz analiza treści wszystkich środków odwoławczych nie mogła skutkować postulowanymi przez skarżących orzeczeniami uniewinniającymi sprawców od zarzucanych im czynów.

Wbrew zarzutom apelujących podkreślić więc na wstępie należy, że Sąd I instancji dokładnie i rzetelnie przeprowadził postępowanie dowodowe, w trakcie którego przedsięwziął niezbędne i odpowiednie czynności celem wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności w sprawie. Zgromadzone dowody poddał następnie wnikliwej analizie, a w motywach zaskarżonego orzeczenia ustosunkował się do każdego z przeprowadzonych dowodów. Wyjaśnił w szczególności, którym dowodom dał wiarę i dlaczego, a także które okoliczności sprawy można na ich podstawie uznać za udowodnione. Przedstawiona przez Sąd I instancji analiza dowodów w pełni zasługiwała na uwzględnienie. Była ona spójna i uwzględniała zasady doświadczenia życiowego, w tym zawodowego. Zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego odpowiadała prawidłowości logicznego rozumowania. Nadto analiza ta nie wykraczała poza ramy swobodnej oceny dowodów. Sąd I instancji w sposób poprawny zastosował również przepisy prawa materialnego, dokonując prawidłowej kwalifikacji prawnej przypisanych oskarżonym czynów. W konsekwencji prawidłowo przypisał oskarżonym T. F. (1), T. K. (1) i M. M. (1) popełnienie przestępstwa wyczerpującego znamiona typu czynu zabronionego z art. 223 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk, nadto oskarżonym M. M. (1) i R. G. czynu z art. 226 § 1 kk.

Przechodząc do ustosunkowania się do podniesionych w pierwszej kolejności przez obrońców oskarżonych T. F. (1), T. K. (1) i M. M. (1) zarzutów odnośnie przypisania im przestępstwa z art. 223 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk, na wstępie ogólnie należy podkreślić, iż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania (zob. wyrok SA w Poznaniu z dnia 06.07.1995r., II AKr 182/95, OSPriP 196/2-3/24). Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się Sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom Sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez Sąd błędu w ustaleniach faktycznych (zob. też wyrok SN z dnia 24.03.1975r., II KR 335/74, OSNPG 1975/9/84).

Wszystkie trzy apelacje w zakresie dotyczącym przypisania oskarżonym czynu polegającego na czynnej napaści na funkcjonariuszy publicznych podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych stanowią w istocie polemikę z ustaleniami Sądu I instancji, próbę zastąpienia ich własną odmienną oceną materiału dowodowego bez wykazania, jakich to uchybień w świetle wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd w dokonanej przez siebie

ocenie materiału dowodowego. Mając na uwadze cel omawianego przepisu, którym jest ochrona niezakłóconego pełnienia obowiązków przez funkcjonariuszy publicznych, w kontekście czynionych zarzutów, trzeba przypomnieć zatem znaczenie pojęcia zachowania polegającego na czynnej napaści, ugruntowane w judykaturze i doktrynie. Czynna napaść w judykaturze to „każde działanie zmierzające bezpośrednio do naruszenia nietykalności cielesnej i wyrządzenia w ten sposób dolegliwości fizycznej. Czynna napaść staje się więc przestępstwem dokonany w chwili przedsięwzięcia działania zmierzającego bezpośrednio do naruszenia nietykalności cielesnej, które w rzeczywistości nie musi nastąpić” (wyrok SA w Lublinie z dnia 5 VI 2003r., II AKA 121/00, OSPriPr 2004, nr 6, poz. 18), "wszelkie działanie podjęte w celu wyrządzenia krzywdy fizycznej, choćby ten cel nie został przez sprawcę osiągnięty. Nie jest to również równoznaczne z użyciem przemocy. Przemoc ma bowiem cechy przymusu i zawsze zmierza do tego, aby zmusić kogoś do działania lub zaniechania. Natomiast czynna napaść nie musi zmierzać ani do wymuszenia czynności urzędowej, ani do przeszkodzenia wykonania takiej czynności" (wyrok SA w Lublinie z dnia 29 V 2001r., II AKA 101/01, KZS 2002, z. 4, poz. 43), czy też "wszelkie działania podjęte w celu wyrządzenia krzywdy fizycznej, choćby cel ten nie został zrealizowany" (wyrok SA w Białymstoku z dnia 17 II 2000r., II AKA 14/00, OSA 2000, nr 11-12, poz. 79, wyrok SA w Lublinie z dnia 26 III 2002r., II AKA 46/02, Prok. i Pr. – wkł. 2003/3/24, KZS 2003, nr 3, poz. 71).

W analogiczny sposób znamię to rozumie doktryna, wskazując, że czynna napaść to „każde działanie podjęte w celu wyrządzenia krzywdy fizycznej, chociażby ten cel nie został osiągnięty, a charakteryzujące się pewnym stopniem gwałtowności” [A. Barczak - Oplustil (w:) A. Zoll (red.): Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, t. II, wyd. 4, Warszawa 2013, s. 1090], „gwałtowane działanie, będące przejawem agresji wobec funkcjonariusza” [J. Giezek (w:) J. Giezek (red.): Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, Warszawa 2014, teza 4 do art. 223 k.k.], „działanie gwałtowne skierowane przeciwko integralności cielesnej” (A. Marek: Kodeks karny. Komentarz, wyd. 5, Warszawa 2010, teza 1 do art. 223 k.k. i cytowana tam literatura), „atak, zwykle niespodziewany, podstępny, przybierający gwałtowną postać, nakierowany przynajmniej na naruszenie nietykalności cielesnej i wyrządzenie krzywdy fizycznej, dolegliwości fizycznej w postaci dotkliwego bólu” [J. Kulesza (w:) M. Królikowski (red.): R. Zawłocki (red.): Kodeks karny. Część szczególna. Tom I. Komentarz do artykułów 117-221, wyd. 1, Warszawa 2013, teza 5 do art. 135 k.k. i cytowana tam literatura], „czyn sprawcy zmierzający do naruszenia nietykalności cielesnej i wyrządzenia dolegliwości fizycznej, wykraczający już poza pewien stopień zaawansowania zachowania zewnętrznego” [S. Hoc (w:) L. Gardocki (red.): System Prawa Karnego, t. 8, Warszawa 2013, s. 122]. Akcentuje się także w judykaturze, że zakres pojęcia czynnej napaści jest szerszy od zakresu pojęcia naruszenia nietykalności cielesnej, ta pierwsza bowiem obejmuje wszelkie działania podjęte w celu wyrządzenia krzywdy fizycznej, choćby cel ten nie został osiągnięty, a samo dopuszczenie się czynnej napaści, chociażby jeszcze w stadium usiłowania naruszenia nietykalności, wypełnia już istotę dokonania przestępstwa, gdyż chodzi o gwałtowny charakter zdarzenia, a nie konkretny jego rezultat (tak m. in. wyrok SA w Lublinie z dnia 26 III 2002r., II AKA 46/02, Prok. i Pr. – wkł. 2003/3/24, KZS 2003, z. 3, poz. 71, wyrok SA w Krakowie z dnia 19 II 2003r., II AKA 15/03, KZS 2003, z. 4, poz. 36).

Przenosząc zatem powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy trzeba stwierdzić, że argumentacja skarżących, kwestionująca ustalenia Sądu meriti, nie może podważyć jednak skutecznie ustaleń Sądu I instancji, opartych na rzetelnej i drobiazgowej ocenie całego materiału dowodowego. Opis przebiegu wydarzenia, wbrew czynionym zarzutom, został przedstawiony przez wszystkich funkcjonariuszy Policji w sposób zbieżny, a podnoszone przez obrońców drobne rozbieżności w zaobserwowaniu zdarzenia zwłaszcza przez świadka K. O. były jedynie konsekwencją takiego a nie innego jej ustawienia przed budynkiem, nadto spowodowane dynamiką i agresywnością całego zajścia, wielością osób biorących w nim udział i zmiennością jego uczestników, przemieszczaniem się ich między parkingiem, wejściem do budynku i korytarzem prowadzącym na piętro, a tym samym brakiem możliwości zaobserwowania całego przebiegu zdarzenia, nie tylko że rozgrywającego się od pewnego czasu równoległe co najmniej w dwóch miejscach, ale i rozciągniętego w czasie - na przestrzeni kilkudziesięciu minut. O ile zeznania funkcjonariuszy Policji w osobach Ł. S. (1), M. H., R. S. i K. N. (1) były spójne, rzeczowe i korespondujące ze sobą, oddając w pełni chronologię zdarzeń, o tyle relacje K. O. nie były już tak ze sobą zbieżne, częściowo nie przystając do wersji lansowanej przez pokrzywdzonych. Już w toku postępowania przygotowawczego świadek ta w kilku miejscach swej relacji przyznawała, iż nie obserwowała dokładnie całego zdarzenia (nie potrafiła wskazać osoby, która pierwsza podeszła do radiowozu, nie widziała zapiętych na jednej ręce oskarżonego F. kajdanek, zaobserwowała jedynie szarpiącego się z policjantem (...)), z drugiej strony

przyznawała, że wszystko rozgrywało się bardzo szybko, dynamicznie, większości padających słów nie słyszała, stąd trudno było jej odtworzyć przebieg wydarzeń nawet dwa dni później. Pomimo takich mankamentów w jego przebiegu, nie wspominała ona wówczas by to inicjatorem całego zdarzenia był funkcjonariusz Policji, mający jako pierwszy uderzyć T. F. (1). Wręcz przeciwnie, twierdziła już wtedy, że reakcja policjantów była jedynie odpowiedzią na agresję „chłopców”, to (...) szarpał się z policjantem stawiając opór przed zatrzymaniem, wiedziała też, że „oni (koledzy) łatwo nie odpuszczą”. Słusznie w motywach swojego rozstrzygnięcia Sąd Rejonowy zwraca uwagę na odmienną w swej wymowie relację K. O. przedstawioną na rozprawie, nie dając w tej mierze jednak jej wiary. Świadek nie potrafiła wyjaśnić logicznie różnicy w swoich zeznaniach, z jednej strony podkreślając upływ czasu od zdarzenia, z drugiej zaś jednak uwypuklając agresywne zachowanie policjanta, trzymanego za odzież przez F.. Tak przedstawiony przez nią przebieg tej interwencji nie wytrzymuje krytyki w obliczu nie tylko wcześniejszej relacji K. O., ale przede wszystkim w zestawieniu z zeznaniami policjantów, opisujących agresywne wobec nich zachowanie najpierw oskarżonego F., a później i pozostałych - M. i K., jak również z nagraniem monitoringu, na którym wystarczająco dokładnie widać początek zdarzenia, jego zainicjowanie przez pijanego F., a następnie nieskuteczną, acz przemocową pomoc niesioną mu przez kompanów w osobach m. in. M. (wyraźnie widocznego, bo odzianego w koszulkę polo w poprzeczne, kolorowe pasy), popychającego i szarpiącego funkcjonariuszy jeszcze przed wejściem do klatki schodowej), a następnie K. (w czarnej koszulce), zaobserwowanego bez żadnych wątpliwości na pierwszym planie już wewnątrz budynku. Trudno zatem dokonując analizy zachowania oskarżonych, opisanego szczegółowo przez policjantów i widocznego na nagraniu, zgodzić się ze skarżącymi (zwłaszcza zaś z obrońcą T. F. (1)) gdy wywodzą brak przyświecającego oskarżonym zamiaru bezpośredniego popełnienia przypisanego im występku. Od momentu podjęcia interwencji przez funkcjonariuszy chcących wylegitymować nietrzeźwego i zaczepiającego ich T. F. (1), zarówno jego celem, jak i następnie towarzyszących mu kolegów było uwolnienie oskarżonego F. z rąk policjantów, utrudnianie przebiegu tej interwencji oraz działanie celowe, a więc nacechowane zamiarem bezpośrednim, w celu wyrządzenia krzywdy fizycznej policjantom, przejawiające się takim zachowaniem jak szarpanie, odpychanie i popychanie policjantów, spychanie ich w kierunku wejścia do budynku, a także finalnie uderzanie, bicie pięściami po głowie i ciele oraz kopanie.

Nie może być wątpliwości w realiach tej sprawy także, że wszyscy oskarżeni doskonale wiedzieli, iż mają do czynienia z funkcjonariuszami Policji, podejmującymi czynności służbowe legitymowania, a następnie ich zatrzymania. Takich wątpliwości wszak oskarżeni nie wyartykułowali w toku postępowania przygotowawczego, kiedy to nie tylko, że nie wykluczali szarpania, odpychania czy popychania funkcjonariuszy, ale i przyznawali się do szarpaniny z nimi (T. F., M. M.) czy nawet kilkukrotnego uderzenia policjanta (T. K.). Gdy prześledzi się, tak jak uczynił to skrupulatnie Sąd orzekający, tok całego wydarzenia spod rudzkiego CH P., jest oczywistym, że wszyscy oskarżeni od samego jego początku, tj. podejścia oskarżonego F. do nieoznakowanego radiowozu, wiedzieli kim są osoby w nim siedzące, wiedzy tej więc nie posiadli oni – jak sugeruje to obrońca T. K. – dopiero później, po całym inkryminowanym zajściu, zwłaszcza tym mającym miejsce w korytarzu budynku, gdy najbardziej agresywnym napastnikiem okazał się być właśnie T. K. (1), wyraźnie widziany i rozpoznawalny na pierwszym planie nagrania monitoringu. Nie zauważa też tenże obrońca, że sam oskarżony T. K. ostatecznie przed Sądem I instancji przyznał, iż nie miał wątpliwości co do tego, że osoby stojące na zewnątrz lokalu z T. F. (1) to policjanci.

Z naprowadzonych wyżej względów Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do stwierdzenia, że sposób procedowania Sądu orzekającego, a zwłaszcza gromadzenia przezeń materiału dowodowego i jego oceny naruszył jakiegokolwiek przepisy prawa procesowego. Tym samym poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne, będące efektem logicznej, wszechstronnej i zgodnej z zasadami doświadczenia życiowego analizy zebranych dowodów, pozostają pod ustawową ochroną i nie mogą być skutecznie kwestionowane. Zdaniem Sądu Okręgowego skarżący nie wskazali okoliczności, których nie miałyby w polu widzenia Sąd I instancji i których oceny nie dokonałby. Stanowisko Sądu Rejonowego w zakresie oceny zgromadzonego materiału dowodowego, w tym także wyjaśnień oskarżonych przyznających się zasadniczo jedynie do szarpaniny z funkcjonariuszami i kilkukrotnego uderzenia policjanta, gdy idzie o oskarżonego K., było trafne, Sąd ten wyjaśnił bowiem, dlaczego wersja zdarzenia wynikająca logicznie oraz w zgodzie ze wskazaniami doświadczenia życiowego z zeznań pokrzywdzonych policjantów oraz częściowo z relacji świadka K. O., w tym w szczególności w zestawieniu z zapisem nagrania monitoringu i ujawnionymi po zdarzeniu obrażeniami ciała funkcjonariuszy, uznana została za wiarygodną i korespondującą z opiniami lekarskimi, a z jakich przyczyn odmówił

wiary oskarżonym, nieprzyznającym się do winy odnośnie zachowania realizującego znamiona występkę z art. 223 kk. Wskazać przy tym należy, iż zgodnie z istotą swobodnej oceny dowodów stanowisko to wprawdzie było oparte o własne przekonanie organu orzekającego, niemniej uwzględniało wszystkie przeprowadzone dowody, ocenione zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Nie obraził także Sąd Rejonowy pozostałych wskazanych przez skarżących przepisów prawa procesowego. Podkreślić godzi się, że ustalenia faktyczne Sąd orzekający poczynił w oparciu o całokształt zgromadzonego w sprawie i ujawnionego w toku rozprawy głównego materiału dowodowego (art. 410 kpk), który ocenił z poszanowaniem reguł wynikających z art. 7 kpk, a swoje rozstrzygnięcie Sąd ten w sposób należyty uzasadnił w pisemnych motywach wyroku, sporządzonych zgodnie z wymogami art. 424 § 1 i 2 kpk. Wręcz w sposób wzorcowy w pisemnych motywach swojego rozstrzygnięcia wskazał Sąd na jakich oparł się dowodach i w jakiej mierze uznał określone fakty za udowodnione, a także z jakiego powodu nie uznał dowodów przeciwnych, nadto wyjaśnił w sposób obszerny podstawę prawną orzeczenia. Nie mają racji zatem także skarżący twierdząc, że Sąd Rejonowy w procesie dochodzenia do ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie postępował wbrew treści art. 410 kpk, a więc, że oparł się jedynie na fragmencie zgromadzonych w sprawie i ujawnionych w toku rozprawy głównego dowodów (zwłaszcza dając wiarę w całości zeznaniom pokrzywdzonych), a zaprezentowana przez ten Sąd ich ocena wykracza poza zakreślone art. 7 kpk granice sędziowskiej swobody ocen, wkraczając w dowolność. Zważywszy, wbrew wywodom apelujących, na rzeczowe i konsekwentne zeznania pokrzywdzonych funkcjonariuszy Policji nie mogło być mowy o pomyłce, czy też celowym zniekształcaniu przez nich faktów w przypisaniu winy oskarżonym w zakresie przypisanego im czynu z art. 223 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk. W tym stanie rzeczy, za całkowicie bezzasadny należy również uznać podniesiony przez obrońców oskarżonych zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, którego miał się dopuścić Sąd I instancji poprzez przyjęcie, że T. F. (1), T. K. (1) i M. M. (1) dopuścili się popełnienia przypisanego im zaskarżonym wyrokiem przestępstwa czynnej napaści na funkcjonariuszy. Zarzut ten jest ściśle związany z zarzutem naruszenia przez Sąd orzekający przepisów postępowania i jest pochodną odmiennej oceny dowodów, dokonanej przez skarżących w wywiezionych środkach odwoławczych, której Sąd Okręgowy w żadnej części nie podziela. Zarzut ten mógłby być uznany za zasadny, gdyby oceny i wnioski wyprowadzone przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiadały prawidłowości logicznego rozumowania. Mógłby zatem być skuteczny jedynie w razie wykazania, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy, jak również doświadczenia życiowego i logiki dopuścił się Sąd orzekający w dokonanej przez siebie ocenie dowodów. Apelacje obrońców oskarżonych w tej części takich wymogów jednak nie spełniają, a istota zarzutów sprowadza się do lansowania wersji opartych jedynie na dowodach korzystnych dla oskarżonych i ocenianych przede wszystkim w oderwaniu od relacji pokrzywdzonych, z pominięciem całości przeprowadzonych dowodów, do których obszernie odniósł się Sąd I instancji. W konsekwencji nie sposób uznać, by apelujący wskazali jakiegokolwiek mankamenty w rozumowaniu Sądu Rejonowego, poprzestali bowiem tak naprawdę jedynie na zaprezentowaniu własnej oceny dowodów. Jednocześnie dogłębnej oraz wnikliwej analizie materiału dowodowego przeprowadzonej przez Sąd Rejonowy i zaprezentowanej w sposób klarowny i jasny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przeciwstawili Oni w istocie własną wersję przebiegu inkryminowanych wydarzeń, którą oparli głównie na wyjaśnieniach oskarżonych, wcale nie jednolitych i niezmiennych. Nie przedstawili przy tym przekonującej argumentacji, która wykazywałaby, że Sąd Rejonowy niezasadnie odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonych w określonym, a dotyczącym meritum sprawy zakresie. Tak więc apelujący w żadnej mierze nie podważyli prawidłowości pewnych ustaleń Sądu Rejonowego. To, iż były one niekorzystne dla oskarżonych nie oznacza jednak, iż Sąd I instancji uchybił regule wyrażonej w art. 5 § 2 kpk, co zarzucają także skarżący Sądowi meriti, wytykając, że nie powziął wątpliwości, których nie rozstrzygnął na korzyść oskarżonych. O złamaniu dyrektywy zawartej w art. 5 § 2 kpk nie można bowiem mówić w sytuacji, w której Sąd dokonując oceny dwóch przeciwstawnych wersji dowodowych, wybiera jedną z nich, należycie, stosownie do wymogów art. 7 kpk i art. 410 kpk, ten to wybór uzasadniając. O naruszeniu powołanego przepisu można by mówić dopiero wtedy, gdyby Sąd orzekający powziął wątpliwości, co do treści ustaleń faktycznych i mimo braku możliwości dowodowych prowadzących do ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, bądź wówczas, gdyby takie wątpliwości powinien był powziąć (por. postanowienie SN z dnia 29 V 2008r., V KK 99/08, Lex nr 435313). Przepis art. 5 § 2 kpk nie ma bowiem odniesienia do wątpliwości, które ma w zakresie przeprowadzonego postępowania dowodowego któraś ze stron procesu karnego. Przepis ten dotyczy wyłącznie wątpliwości, które mogłyby powstać po stronie Sądu co do interpretacji zgromadzonego materiału dowodowego i wskazuje, jak należy w takiej sytuacji postąpić (por. postanowienie SN z 15 V 2008r., III KK 79/08,

Lex nr393949). Nie można więc zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 kpk, podnosząc wątpliwości strony co do treści ustaleń faktycznych. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie Sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego. Sąd nie może uchylić się od oceny przeprowadzonych dowodów, odwołując się do zasady in dubio pro reo. Sięganie po § 2 art. 5 kpk nie może zatem stanowić wyrazu bezradności decyzyjnej Sądu w sytuacji, w której winien on zdecydować się na danie wiary temu lub innemu dowodowi, przy jednoczesnym odmówieniu wiary innemu dowodowi, jeśli tylko obdarzenie zaufaniem jednego z dowodów (grupy dowodów) prowadzi do stanowczych wniosków co do przebiegu wydarzeń istotnych z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego (por. wyrok SN z dnia 6 II 2008r., IV KK 404/07, Biul. PK 2008/5/10). Nie mogą zatem apelujący podważać ustaleń Sądu meriti odnośnie inkryminowanego zdarzenia, mającego miejsce początkowo przed CH P., a następnie w korytarzu lokalu, jego okoliczności bowiem i przebieg wynikały w sposób niewątpliwy z relacji pokrzywdzonych, ale także i częściowo świadka przywołanego i szczegółowo omówionego w uzasadnieniu wyroku. W konsekwencji niestwierdzenia naruszenia art. 7 kpk i art. 5 § 2 kpk chybnym był również podniesiony przez obrońców zarzut obrazy art. 4 kpk, który to przepis nie może w ogóle stanowić samodzielnie podstawy zarzutu środka odwoławczego, skoro formułuje procesową zasadę obiektywizmu, przestrzeganie której gwarantowane jest szczegółowymi przepisami procedury karnej. Przyjęcie, że doszło do naruszenia tej zasady wymaga więc wykazania obrazy poszczególnych przepisów gwarantujących jej przestrzeganie.

W ocenie Sądu odwoławczego postępowanie sądowe wykazało więc winę wszystkich oskarżonych w zakresie przypisanego im czynu z art. 223 § 1 kk przy zast. art. 57a § 1 kk. Także przyjęta kwalifikacja prawna zachowania oskarżonych nie budziła wątpliwości. Rozważania prawne, jakie w tym względzie przeprowadził Sąd I instancji są godne podzielenia. Nie sposób podzielić w szczególności argumentacji obrońców, w których dowodzą Oni, że oskarżeni na miejscu zdarzenia znaleźli się przypadkowo, bez zamiaru działania w celu wyrządzenia krzywdy fizycznej policjantom. Wszak okoliczności zdarzenia, sposób działania całej trójki sprawców, zwłaszcza zaś sposób swoistej próby obezwładniania swoich ofiar przez oskarżonych poprzez przytrzymywanie ich, szarpanie za odzież, odpychanie i spychanie, a następnie uderzanie ręką jednego z nich o framugę zamykanych drzwi, zadawanie ciosów w okolice twarzy i głowy oraz próbę kopania, wskazują na istniejące pomiędzy nimi porozumienie oraz wspólny zamiar wyswobodzenia T. F. (1), powzięty najpóźniej w chwili dołączenia się do tego pierwszego w czasie podjęcia przez policjantów w stosunku do niego interwencji przed lokalem. Godzi się w tym miejscu przypomnieć, że istotą współsprawstwa jest oparte na porozumieniu wspólne działanie co najmniej dwóch osób, z których każda obejmuje swym zamiarem urzeczywistnienie wszystkich przedmiotowych znamion czynu przestępnego. Obiektywnym elementem współsprawstwa jest nie tylko wspólna realizacja znamion określonej w odpowiednim przepisie czynności czasownikowej, lecz także taka sytuacja, która charakteryzuje się tym, że czyn jednego współsprawcy stanowi dopełnienie czynu drugiego współsprawcy albo popełnione przestępstwo jest wynikiem czynności przedsięwziętych przez współsprawców w ramach dokonanego przez nich podziału ról w przestępnej akcji. Natomiast subiektywnym elementem, a zarazem warunkiem niezbędnym współsprawstwa jest porozumienie oznaczające nie tylko wzajemne uzgodnienie przez wszystkich współsprawców woli popełnienia przestępstwa, lecz także świadome współdziałanie co najmniej dwóch osób w akcji przestępnej. Porozumienie to jest czynnikiem podmiotowym, który łączy w jedną całość wzajemnie dopełniające się przestępne działania kilku osób, co w konsekwencji pozwala przypisać każdej z nich również i tę czynność sprawczą, którą przedsięwzięła inna osoba współdziałająca świadomie w popełnieniu przestępstwa (tak m. in. wyrok SN z dnia 24 V 1976r., Rw 189/76, OSNKW 1976, nr 9, poz. 117, wyrok SN z dnia 19 VI 1978r., I KR 120/78, OSNKW 1978, nr 10, poz. 110). Jako współsprawcę można potraktować zatem także tego, kto swoim zachowaniem wnosi istotny wkład w realizację przestępstwa, a więc gdy przypadająca mu rola jest bardzo znacząca dla powodzenia całego przestępczego przedsięwzięcia, a nawet warunkująca jego skuteczność, przy czym współdziałający musi postrzegać go – z punktu widzenia powierzonego mu zadania – jako „pełnoprawnego” współsprawcę przestępstwa. W niniejszej sprawie zatem nie powinno budzić wątpliwości, że obecność oskarżonych M. M. (1) i T. K. (1) przed CH P. była w pierwszej fazie zdarzenia niezbędna i nader użyteczna dla poparcia bezprawnych i gwałtownych działań T. F. (1), a oni sami aż do czasu podjętej próby ich uspokojenia i zatrzymania F. i K. w pełni akceptowali stosowane wspólnie działania w postaci szarpania,

popychania, odpychania, zadawania ciosów pięścią i kopania, przyłączając się do tych zachowań, pomimo, że mieli możliwość niezwłocznego przeciwdziałania takim atakom. Z tych wszystkich względów nie sposób więc zgodzić się z twierdzeniami apelujących, które w istocie stanowiły jedynie polemikę z ustaleniami i ocenami Sądu orzekającego meriti. Twierdzenie obrońcy oskarżonego T. K. o jego „odruchowej reakcji” na działania innych osób, podejmowanym wręcz przez niego działaniu w swojej obronie gdy dopuścić się on miał uderzenia w twarz – jak się później okazało – funkcjonariusza Policji, w obliczu ustaleń Sądu orzekającego jest wręcz niedorzeczne i nie znajdujące oparcia w ogóle w materiale dowodowym. Podobnie gdy idzie o rolę w zdarzeniu oskarżonego M. M. nie sposób zgodzić się z jego obrońcą, gdy wywodzi brak w jego zachowaniu znamion przypisywanego mu występku, powołując się na wyjaśnienia oskarżonego i zeznania K. O.. Analiza zachowania M. M. (1) dowodzi, że jego zachowanie nie polegało jedynie – jak sugeruje to skarżący – na podejściu do zatrzymywanego kolegi F. „aby zobaczyć co się dzieje”, lecz stanowiło element jego współdziałania w całej akcji przestępnej. Wszak K. N. (1) wskazuje wyraźnie na zachowanie tego oskarżonego, polegające na popychaniu i szarpaniu policjantów jeszcze przed wejściem do klatki schodowej budynku, jako stanowiące element jego współdziałania w całym inkryminowanym zdarzeniu, analiza zaś nagrania monitoringu w sposób wyraźny jedynie to potwierdza, uwidaczniając opisane zachowanie oskarżonego, łatwo rozpoznawalnego w związku z charakterystycznym nadrukiem koszulki.

Na ostateczne rozstrzygnięcie sprawy, a tym samym na treść zaskarżonego wyroku, nie miało wpływu podnoszone przez obrońcę T. K. (1) uchybienie Sądu Rejonowego polegające na braku bezpośredniego przesłuchania na rozprawie świadka – funkcjonariusza Policji M. D.. O ile w istocie przeprowadzenie dowodu z tego przesłuchania najwyraźniej umknęło Sądowi meriti, o tyle trzeba stwierdzić, że relacja tej osoby nie miała decydującego znaczenia dla poczynienia ustaleń faktycznych; świadek ten wraz z przesłuchanym na rozprawie M. P. przybyli na miejsce w momencie, gdy pierwsza część zdarzenia toczącego się na zewnątrz zakończyła się i trwały tam już tylko czynności legitymowania osób stojących czy wychodzących z centrum handlowego. Przeprowadzane przez tę osobę i jego kolegę z patrolu czynności legitymowania trzech osób nie związanych ze zdarzeniem trwały około 10 minut, tj. począwszy od około godziny 1.35, i zakończyły się zanim przed budynkiem P. m. in. oskarżeni M. M. (1) i R. G. zaczęli krzyczeć głośne i wulgarne wyzwiska pod adresem interweniujących i podejmujących czynności legitymowania funkcjonariuszy. Jeśli chodzi natomiast o drugie z podnoszonych przez tego obrońcę uchybień, dotyczące niedostatecznego przedstawienia ustaleń faktycznych na str. 10 pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia, trzeba stwierdzić, że choć faktycznie we wskazanym fragmencie uzasadnienie to zdaje się być niedokończone (a tok rozumowania Sądu przerwany), to jednak to uchybienie nie pociąga za sobą niemożliwości dokonania kontroli instancyjnej w zakresie przeprowadzonej przez tenże Sąd oceny dowodów mających znaczenie dla pociągnięcia do odpowiedzialności karnej oskarżonego T. K. (1). Wszak Sąd I instancji dokonał oceny wyjaśnień tego oskarżonego w kontekście zeznań policjantów i zapisu monitoringu, nie mając żadnych wątpliwości co do rozpoznania na filmie osoby T. K., pojawiającego się na zewnątrz już na początku zdarzenia, kiedy to przed CH P. wraz z innymi osobami zaczął on śpiewać piosenki z obraźliwymi zwrotami pod adresem Policji, by następnie podjąć próbę uwolnienia kolegi F. i przyłączyć się do agresywnej akcji poprzez nie tylko szarpanie i odpychanie funkcjonariuszy, ale i stosowanie później wewnątrz budynku przemocy w formie najintensywniejszej, bo w postaci ciosów pięścią w twarz i głowę policjanta oraz usiłowania zadania mu kopnięk.

Nie znalazł również Sąd Okręgowy powodów do kwestionowania orzeczenia w zakresie kary za czyn z art. 223 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk odnośnie oskarżonych T. F. (1) i T. K. (1), dokonując zmiany natomiast orzeczenia w tym zakresie w stosunku do oskarżonego M. M. (1). Należy zaznaczyć, że o rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art. 438 pkt 4 kpk nie można mówić w sytuacji, gdy Sąd wymierzając karę uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami jej wymiaru. O rażącej niewspółmierności kary nie można mówić wówczas, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego ustawową zasadę sądowego wymiaru kary, nie zostały przekroczone. Sąd Rejonowy właściwie ustalił stopień zawinienia oskarżonych T. F. (1) i T. K. (1) i wymierzył im kary adekwatne do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynów, według swojego uznania i w granicach przewidzianych przez ustawę. W pisemnych motywach uzasadnienia zaskarżonego wyroku w sposób obszerny i szczegółowy uwzględnił całokształt okoliczności mający wpływ na wymiar kary, biorąc pod uwagę wszystkie dyrektywy jej orzekania. Kary wymierzone oskarżonym za ten czyn zatem w sposób należyty spełniają swe cele zapobiegawcze i wychowawcze, wypełniając wymogi prewencji ogólnej i w zakresie społecznego oddziaływania. Wszystkie okoliczności

wpływające na wymiar kary zostały szczegółowo przeanalizowane przez Sąd orzekający w stosunku do każdego z tych oskarżonych, trafnie uznając, iż orzeczone kary są adekwatne do stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości czynu, a nadto spełnią swe cele w zakresie prewencji indywidualnej i ogólnej. Sąd meriti prawidłowo zatem ustalił, że stopień społecznej szkodliwości przypisanego czynu był wysoki, czemu dał czytelny wyraz w rozważaniach zawartych w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Oskarżeni swoimi zachowaniami godzili w szczególnie cenne dobra chronione prawem, jakimi są zdrowie człowieka i prawidłowe funkcjonowanie organów państwowych.

Nie może być także w przedstawionych okolicznościach kwestionowane, że stopień winy oskarżonych i społecznej szkodliwości popełnionego przez nich przestępstwa był znaczny. Sąd Rejonowy wszystkie okoliczności wpływające na wymiar kary wziął pod wnikliwą uwagę, o czym świadczą wywody zawarte w motywach pisemnych zaskarżonego wyroku. Uwzględnił więc także jako okoliczność łagodzącą dotychczasową niekaralność oskarżonego T. F., jak również w sposób dostateczny okoliczności popełnienia przestępstwa przez oskarżonych, ich sposób zachowania, rozmiar stosowanej przemocy wobec funkcjonariuszy, rozmiar doznanych obrażeń ciała przez pokrzywdzonych, motywację i pobudki sprawców oraz dotychczasową karalność T. K., a tym również za podobne przestępstwo. Zważywszy na dolną granicę ustawowego zagrożenia czynu przypisanego oskarżonym, która wynosi 1 rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności w związku z przypisaniem oskarżonym czynu popełnionego w warunkach, o których mowa w art. 57a § 1 kk, nie sposób uznać w okolicznościach niniejszej sprawy, zważywszy zwłaszcza na sposób działania agresywnego oskarżonego T. K., jego motywy i pobudki działania, nadto spowodowanie obrażeń ciała u funkcjonariuszy, by wymierzona kara pozbawienia wolności w takim właśnie rozmiarze była karą rażąco niewspółmiernie surową. Nie może być także mowy w realiach tej sprawy o pozytywnej prognozie kryminologicznej – społecznej w stosunku do oskarżonego. Zgodzić się tu należy z Sądem I instancji, iż uprzednia karalność oskarżonego zaważyła na ocenie możliwości uzyskania spodziewanego efektu zapobiegawczego kary, o jakim mowa w przytoczonym wyżej przepisie. Orzeczone kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania w ocenie Sądu odwoławczego nie miałyby szans na realizację celów w zakresie zapobiegawczego oddziaływania na sprawcę i w tym kontekście musi zostać uznana za niezasadną. Z uwagi na dotychczasową karalność oskarżonego, regularność w popełnianiu przestępstw, lekceważenie uprzednich orzeczeń oraz jego postawę, kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania nie spełni dyrektywy prewencji ogólnej pozytywnej, tj. takiego jej ukierunkowania, które ma na celu wyrobienie przekonania o nieuchronności sankcji, a tym samym o nieopłacalności popełniania przestępstw. Wcześniejsze łagodne traktowanie przecież nie powstrzymało oskarżonego od dokonania ponownie przestępstwa, a przeciwnie – skłoniło do nadużycia udzielonego mu zaufania. Nie sposób więc doszukać się jakiegokolwiek gwarancji, iż obecnie w wypadku zastosowania kary w wariacie wolnościowym oskarżony przestrzegałby porządku prawnego i nie dopuściłby się już kolejnego zachowania godzącego w ten porządek. Podkreślenia wymaga nadto, że instytucja zawieszenia warunkowego kary pozbawienia wolności znajduje wtedy zastosowanie, gdy brak jest potrzeby zmiany postawy sprawcy czynu, która jest stabilna i pozytywna wobec porządku prawnego, a przestępstwo, którego się dopuścił jest tylko jednorazowym błędem życiowym, przypadkiem ocenionym przez niego negatywnie, epizodem, którego karygodność sam sobie uświadamia. W przypadku oskarżonego nie może być o tym mowy. Nie sposób zatem znaleźć w niniejszej sprawie takich okoliczności, które zadecydowałyby o zastosowaniu normy art. 69 § 4 zd. drugie kk, w brzmieniu ustawy obowiązującej w chwili czynu.

Uwzględniając natomiast dotychczasową postawę oskarżonego T. F., jego brak konfliktu z prawem, kara mieszana, polegająca na odbyciu kary 3 miesięcy pozbawienia wolności oraz 1 roku i 6 miesięcy ograniczenia wolności, winna spełnić swe zadania w zakresie nie tylko prewencji ogólnej, ale i szczególnej, wpływając w sposób wychowawczy i zapobiegawczy na oskarżonego w przyszłości. Wymierzona zatem taka kara mieszana – krótkoterminowa pozbawienia wolności oraz kara ograniczenia wolności, polegająca na wykonywaniu nieodpłatnej i kontrolowanej pracy na cele społeczne, za ten czyn także nie razi nadmierną, rażącą surowością.

W odniesieniu natomiast do oskarżonego M. M. (1) trzeba stwierdzić, że zważywszy na znaczny stopień społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu oraz stopień jego winy, mając w polu widzenia dotychczasową jednokrotną karalność za czyn przeciwko mieniu oraz kolejną – następczą w maju 2014r. ponownie skierowaną w mienie, a także okoliczności popełnionego przestępstwa, jego sposób działania i wkład w tenże czyn, a tym samym motywy działania,

pobudki oraz rozmiar stosowanej przez niego przemocy w postaci szarpania pokrzywdzonych policjantów i ich spychania w kierunku wejścia do dyskoteki w początkowej fazie zdarzenia, uwzględniając prymat kar wolnościowych oraz cele, jakie kara taka ma spełniać wobec sprawcy, w ocenie Sądu Okręgowego orzeczona kara pozbawienia wolności w rozmiarze 1 roku i 6 miesięcy byłaby karą rażąco nadmiernie surową. Kara mieszana w postaci kary 4 miesięcy pozbawienia wolności oraz 1 roku i 6 miesięcy ograniczenia wolności, polegająca na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym, zważywszy z jednej strony na lekceważącą postawę względem funkcjonariuszy Policji oraz motywację oskarżonego, z drugiej zaś okoliczności zdarzenia i sposób zachowania oskarżonego, z pewnością spełni dyrektywy prewencji ogólnej pozytywnej, tj. takiego jej ukierunkowania, która ma na celu wyrobienie przekonanie o nieuchronności sankcji, a tym samym o nieopłacalności popełniania przestępstw. Taka kara mieszana zdaje się być adekwatną do stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu, należycie spełniając swe cele zapobiegawcze, wychowawcze i w zakresie świadomości prawnej społeczeństwa.

Nie zasługują na uwzględnienie zarzuty apelacji obrońców oskarżonych, w których kwestionują Oni zasadność i wysokość orzeczonych na rzecz pokrzywdzonych policjantów od oskarżonych T. F. (1), T. K. (1) i M. M. (1) określonych świadczeń – w postaci zadośćuczynienia w wysokości po 1.000 złotych na rzecz Ł. S. (1) i M. H. oraz nawiązki w kwotach po 2.000 złotych na rzecz K. N. (1). Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy zastosował przepisy art. 46 § 1 i 2 kk, orzekając wobec oskarżonych te obowiązki za doznaną krzywdę i szkodę wyrządzoną przestępstwem. W ocenie Sądu odwoławczego, zważywszy na charakter doznanych obrażeń ciała przez wszystkich pokrzywdzonych, mechanizm ich powstania, odczuwany ból i cierpienie, a także konieczność przebycia leczenia zachowawczego oraz zabiegu przez K. N. (1), orzeczone od każdego z oskarżonych kwoty zadośćuczynienia i nawiązki będą adekwatne i uczynią zadość krzywdzie i szkodzie poniesionym przez pokrzywdzonych, z drugiej zaś strony powyższe środki kompensacyjne wpłyną zapewne w jakimś stopniu wychowawczo na sprawców i zapobiegawczo na przyszłość, pełniąc przede wszystkim swą funkcję penalną, ale i represyjną wobec nich. Nadto wbrew czynionemu zarzutowi przez obrońcę oskarżonego T. K., w sprawie niniejszej została sporządzona opinia sądowo – lekarska uzupełniająca w dniu 12 czerwca 2014r., z której to wynika, iż u funkcjonariusza K. N. (1) w następstwie doznanych obrażeń stwierdzono nie tylko stłuczenie głowy i ranę tłuczoną lewego łuku brwiowego, ale również – po zbadaniu go przez lekarza stomatologa – obrzęk i zaczerwienienie w okolicy zęba 14, 15 oraz poziome odłamanie części koronowej od korzeniowej zęba 14, co spowodowało nie tylko u niego naruszenie czynności narządów jego ciała trwające do 7 dni, ale i konieczność leczenia farmakologicznego oraz dalszego protetycznego (k. 198, 362, zeznania K. N. (1)), wymagającego stosownych środków pieniężnych. Mając to wszystko na uwadze, Sąd Okręgowy utrzymał w mocy również i w tej części zaskarżony wyrok, uznając zasądzone kwoty za niewygórowane i odpowiadające wielkości poniesionego cierpienia i bólu przez funkcjonariuszy, a także niewykraczające poza konieczne i poniesione koszty leczenia przez pokrzywdzonego K. N.. Trzeba w tym miejscu wytknąć także obrońcy oskarżonego T. F. (1) brak racji gdy podnosi, iż reprezentowany przez niego oskarżony nie jest w stanie ponieść wydatków w zasądzonej wysokości bez koniecznego uszczerbku dla siebie w związku z brakiem zatrudnienia, tego typu bowiem okoliczności nie mają znaczenia dla ustalenia wysokości obowiązku naprawienia szkody, zadośćuczynienia czy nawiązki, orzekanych na rzecz osoby pokrzywdzonej. Sytuacja majątkowa sprawcy dla wysokości orzekanego środka kompensacyjnego nie powinna mieć większego znaczenia. Wymaga podkreślenia, iż orzekanie o obowiązku naprawienia szkody czy też zadośćuczynieniu za doznaną krzywdę, choć w takim przypadku ma miejsce w postępowaniu karnym, odbywa się według reguł wynikających z prawa cywilnego materialnego. W tym sensie istotnie uzasadnionym jest określanie wysokości powyższych świadczeń przy zastosowaniu kryteriów wypracowanych na gruncie art. 445 kc, co skłania do wniosku, iż w tym przypadku podstawowym kryterium ustalenia wysokości zadośćuczynienia jest jednak rozmiar krzywdy doznanej przez pokrzywdzonego na skutek naruszenia jego dóbr (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 3 III 2016r., II AKa 15/16, Lex nr 2087695, Biul. SAKa 2016/2/3).

Także trudno zgodzić się ze skarżącymi – obrońcami oskarżonych M. M. (1) i R. G., gdy kwestionują Oni poczynione przez Sąd meriti ustalenia faktyczne dot. znieważenia przez nich funkcjonariuszy Policji w osobach Z. Z. (2), A. K. (1), M. B. (1), J. M. (1), R. Z. (1) i J. J. (2), używając wobec nich słów powszechnie uznawanych za wulgarne i obelżliwe podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych. Przede wszystkim trzeba zatem przypomnieć, iż Sąd orzekający, dysponując dowodem z zeznań w/w świadków – policjantów oraz nagraniem monitoringu z miejsca

zdarzenia, w sposób drobiazgowy i szczegółowy dokonał analizy zdarzenia spod rudzkiego CH P., trafnie i prawidłowo dokonując ustalenia momentu czasowego, w którym doszło do znieważenia funkcjonariuszy. Jako, że całe zdarzenie, nagrane na dołączonej płycie CD, trwało od około godziny 1.30 aż do prawie godziny 2.00 w nocy, konieczne stało się ustalenie momentu, w którym popełnione zostało przestępstwo z art. 226 § 1 kk. O ile wspomniani już wyżej funkcjonariusze Policji M. D. i M. P. nie byli obecni podczas tego już zdarzenia, opuszczając teren centrum handlowego około godz. 1.45, o tyle pozostali policjanci w osobach pokrzywdzonych pozostawali na miejscu, legitymując osoby i będąc wsparciem dla funkcjonariuszy przybyłych tam wcześniej. Po godzinie 1.55, w momencie wyprowadzania z budynku zatrzymanych oskarżonych T. F. (1) i T. K. (1), obecni na miejscu oskarżeni M. M. (1), R. G. i T. M., w towarzystwie innych, nieustalonych młodych mężczyzn, zaczęli głośno wykrzykiwać w kierunku stojących nieopodal funkcjonariuszy Policji obelgi, wulgarne słowa i wyzwiska. O ile co do obecności tam T. M. nie mogło być żadnych wątpliwości w związku z jego zabandażowaną ręką, o której wspomina szereg świadków – policjantów (M. B., R. Z., J. M., A. K.), o tyle obecność pozostałych oskarżonych została słusznie ustalona w oparciu nie tyle o zeznania policjantów (którzy potwierdzali obecność wyzywających wielu mężczyzn), ale o wyraźny zapis z monitoringu, na którym widać bez cienia wątpliwości obecnych tam oskarżonych, stojących wzdłuż budynku CH P. w grupie. Jak już zaznaczono wyżej, oskarżony M. M. (1) był charakterystycznie ubrany, bo w koszulkę polo w kolorowe, widoczne wyraźnie pasy, gdy idzie zaś o R. G. - jego obecność na miejscu zdarzenia w tym czasie jest niewątpliwa, bo jego osoba jest na nagraniu rozpoznawalna nie tylko przez Sąd orzekający, ale i odwoławczy, który także miał sposobność obserwacji jego osoby i sylwetki na rozprawie odwoławczej, konfrontując to z załączoną do akt fotografią (k. 1146) oraz nagraniem monitoringu w dobrej jakości. Zgodzić się oczywiście należy ze skarżącymi co do tego, że załączone do akt nagranie nie odtwarza dźwięku, zawierając jedynie zapis obrazu całego inkryminowanego zdarzenia, to jednak nie oznacza, jak chcieliby obrońcy, że nie można w oparciu o inne dowody, ocenione zgodnie z art. 7 kpk, wysnuć wniosku co do winy i sprawstwa oskarżonych odnośnie czynu z art. 226 § 1 kk. Jest niewątpliwym, że w momencie wyprowadzania zatrzymanych oskarżonych F. i K. i sadowienia ich w radiowozach, obecne tam towarzystwo wielu młodych mężczyzn zaczęło zachowywać się głośno, stojąc w grupie, będąc zwróconymi twarzami w kierunku funkcjonariuszy Policji i wymachując podniesionymi w ich kierunku pięściami. Z zeznań policjantów wynika bezsprzecznie, iż mężczyźni ci nie – jak podnosi obrońca R. G. – wykrzykiwali jedynie przyśpiewki kibicowskie z używaniem słów wulgarnych, nie odnoszące się do funkcjonariuszy publicznych, ale wspólnie, zwracając się w ich kierunku i wymachując rękoma, krzyczeli słowa obraźliwe pod adresem Policji (składające się na swoistą, wcale niekibicowską przyśpiewkę) oraz używali pod adresem policjantów inne wulgarne i obraźliwe słowa i wyzwiska, o których wspominają R. Z., A. K., J. M., Z. Z. czy J. J.. Analiza nagrania monitoringu z końcowego jego fragmentu (godzina około 1.56 i dalej) w powiązaniu z zeznaniami w/w policjantów, w świetle doświadczenia życiowego i zasad logiki, nakazuje przyjąć w oparciu o uwidocznione na płycie zachowanie m. in. oskarżonych M. i G., iż mężczyźni ci, będąc aktywnymi uczestnikami tego zajścia, kierując się twarzą w stronę obecnych tam policjantów, wymachując rękami (pięściami) w ich kierunku i otwierając razem usta, znieważali - każdy z nich – stojących tam funkcjonariuszy, razem wykrzykując głośno wulgarne wyzwiska i zniewagi pod ich adresem.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy nie uwzględnił zarzutów i wniosków apelacji obrońców oskarżonych, w pełni podzielając dokonaną przez Sąd I instancji ocenę zgromadzonych dowodów w tym zakresie. Wina obu oskarżonych w świetle zebranego materiału dowodowego nie budzi wątpliwości, podobnie jak i kwalifikacja prawna zastosowana przez Sąd I instancji, uwzględniająca okoliczności zdarzenia. Mylą się zatem skarżący, podejmując polemikę z prawidłowo poczynionymi ustaleniami przez Sąd meriti, gdy bezpodstawnie zarzucają nieuwzględnienie przez tenże Sąd faktu obecności na miejscu zdarzenia wielu mężczyzn, dynamiki sytuacji czy obserwacji całego zajścia przez inne jeszcze osoby, te wszystkie okoliczności bowiem Sąd ten miał na względzie, dokonując oceny relacji samych oskarżonych w kontekście ich usytuowania i zachowania w danej, ustalonej szczegółowo chwili. W tej sytuacji nie sposób uznać, by apelujący wskazali jakiegokolwiek mankamenty w rozumowaniu Sądu Rejonowego. Wywiedzione apelacje stanowią jedynie polemikę z argumentami zawartymi w pisemnych motywach wyroku, Sąd I instancji w sposób wnikliwy i wszechstronny rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy, zaś na ich podstawie poczynił w tej mierze prawidłowe ustalenia faktyczne, nadto swe stanowisko właściwie i szeroko umotywowował. Ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd nie wykazuje błędów logicznych i nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów. Sąd I instancji właściwie, logicznie i szeroko uzasadnił swoje stanowisko, zaś

prawidłowość rozumowania i podniesione argumenty nie budzą zastrzeżeń w najmniejszym zakresie. Apelujący zatem w żadnej mierze nie podważyli prawidłowości pewnych ustaleń Sądu Rejonowego.

Wniesienie środka odwoławczego w części odnoszącej się do winy spowodowało konieczność sprawdzenia rozstrzygnięcia w zakresie odnoszącym się do wymierzonej oskarżonym kary. W tym zakresie jednak, mając na uwadze prymat kar wolnościowych, stopień społecznej szkodliwości czynu oraz stopień winy obu oskarżonych, zdaniem Sądu Okręgowego karą, którą w sposób należyty spełni swe cele zapobiegawcze i wychowawcze wobec sprawców, wypełniając równocześnie wymogi prewencji ogólnej i w zakresie społecznego oddziaływania, będzie kara samoistna grzywny w rozmiarze 100 stawek dziennych w stosunku do każdego z oskarżonych. Orzeczona przez Sąd Rejonowy kara 2 miesięcy pozbawienia wolności była karą rażąco niewspółmiernie surową, zważywszy z jednej strony na okoliczności zdarzenia, motywy i pobudki oskarżonych, ich właściwości i warunki osobiste, z drugiej zaś prymat kar wolnościowych, choć realnie odczuwanych przez sprawców. Zdaniem Sądu odwoławczego, właśnie te okoliczności, stosunkowo młody wiek sprawców, ich dobry stan zdrowia, a tym samym zdolność do zarabkowania, zdecydowały o orzeczeniu wobec oskarżonych kar grzywny. Możliwości finansowe oskarżonych, przy uwzględnieniu ich dochodów i sytuacji osobistej, prawidłowo determinowały ustaloną na poziomie 30 złotych wysokość jednej stawki dziennej tej kary.

W następstwie częściowego uwzględnienia środków odwoławczych wniesionych przez obrońców oskarżonych T. F. (1) i T. K. (1), Sąd odwoławczy uchylił zaskarżony wyrok w zakresie jego punktów 2, 3, 5 i 6, przekazując sprawę tych oskarżonych o czyny zarzucane im w punktach II i III aktu oskarżenia do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu.

W/w oskarżonym zarzucono popełnienie czynu z art. 224 § 2 kk i art. 226 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, gdy chodzi o oskarżonego T. F., i z art. 226 § 1 kk, gdy idzie o oskarżonego T. K., przy czym zdarzenia te, objęte aktem oskarżenia, miały mieć miejsce na terenie Komisariatu (...)Policji w R. po tym, jak oskarżeni ci zostali zatrzymani i tam przewiezieni. Nie jest zatem zrozumiałe w ogóle formułowanie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przez obrońcę oskarżonego T. F., kiedy zarzuca bezkrytyczne przyjęcie przez Sąd orzekający, iż oskarżony miał dopuścić się czynnej napaści na funkcjonariuszy Policji na terenie Komisariatu Policji, nadto zaś w obszernym uzasadnieniu apelacji wskazuje na niesłuszne ustalenia odnośnie znieważania i grożenia przez oskarżonego funkcjonariuszom pod CH P.. Do popełnienia przestępstwa z art. 224 § 2 kk i art. 226 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, gdy idzie o oskarżonego T. F., i z art. 226 § 1 kk, gdy idzie o oskarżonego T. K., miało dojść niewątpliwie na terenie rudzkiego (...)Komisariatu Policji. Oskarżeni zostali tam przewiezieni i osadzeni w dwóch odrębnych salach, przy czym T. F. (1) w miejscu jego osadzenia mieli towarzyszyć funkcjonariusze Policji w osobach Ł. S. (1) i M. H.. O ile przebieg zdarzenia na sali odpraw został częściowo nagrany przez Ł. S. (1) na telefonie komórkowym (płyta z tego nagrania znajduje się na k. 28, zaś jego odczyt jest na k. 323-325), stąd w obliczu tego nagrania oraz zeznań obu policjantów obecnych przy tym zdarzeniu trudno zgodzić się z obrońcą gdy wywodzi brak realizacji znamion przestępstwa z art. 224 § 2 kk i art. 226 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk zachowaniem oskarżonego T. F., o tyle zgodzić się należy co do tego, iż istnieją wątpliwości odnośnie tego, czy i kiedy – konkretnie w którym momencie oskarżony T. F. (1), jak również oskarżony T. K. (1) mieli dopuścić się czynu znieważenia funkcjonariusza K. N. (1) słowami powszechnie uznanymi za obelżywe i wulgarne podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych związanych z ich zatrzymaniem. Analiza zeznań Ł. S. (1) oraz M. H. w powiązaniu z nagraniem prowadzonej swoiście rozmowy z T. F. (1) na sali odpraw dowodzi, iż stosując groźby bezprawne pozbawienia życia i uszkodzenia ciała miał on na celu zmuszenie tych funkcjonariuszy do zaniechania prawnej czynności służbowej jego zatrzymania, a nadto w tym czasie miał on znieważać obu funkcjonariuszy słowami powszechnie uznanymi za wulgarne i obelżywe podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych. Także z pierwszej relacji Z. Z. (2) jasno wynikało, że jeden z oskarżonych, już po zatrzymaniu i doprowadzeniu do Komisariatu Policji, miał grozić dwóm policjantom i ich znieważać (wiedzę zaś tę miał posiąć w trakcie przesłuchania jednego ze świadków - pokrzywdzonych, tj. zapewne Ł. S. (1)). Kiedy zatem miało dojść do zniewag kierowanych przez T. F. (1) pod adresem K. N. (1) nie bardzo wiadomo, tym bardziej, że funkcjonariusz ten nie tylko że nie miał prowadzić już dalszych czynności w komisariacie z zatrzymanym, ale i – w związku z odniesionymi obrażeniami ciała, zwłaszcza zaś krwawiącym łukiem brwiowym – miał on udać się

bezwzględnie do szpitala w celu przeprowadzenia badań. Podobne wątpliwości rysują się w zakresie czynu znieważenia tego funkcjonariusza przez oskarżonego T. K. (1). Słusznie tu zauważa jego obrońca, że z pierwszej relacji K. N. (1) wynika, iż po zatrzymaniu obu oskarżonych i przewiezieniu ich na komisariat nie wykonywał on już żadnych czynności z zatrzymanymi, w drugim zaś przesłuchaniu, w dniu 10 lutego 2014r., w sposób jedynie ogólnikowy zeznał, iż po zatrzymaniu oskarżonych, już na terenie Komisariatu (...)Policji, znieważali oni go, wyzywając wulgarnie, obrażając i krzycząc pod jego adresem i Policji wulgarnie, wskazane przez niego określenia. Powyższe wątpliwości, dotyczące tego kiedy, dokładnie w którym momencie miało dojść do opisywanych zdarzeń przez K. N. (1), wymaga doprecyzowania i uściślenia, zważywszy zwłaszcza na treść zeznań Ł. S. (1) i M. H. (z których to relacji wynika jedynie, iż to oni dwaj byli obiektem gróźb i zniewag w związku z podejmowanymi przez siebie czynnościami służbowymi), a także relacji S. S. i D. S., z których z kolei wynika, iż po zatrzymaniu znanego im wcześniej oskarżonego T. K. zachowywał on się spokojnie w trakcie transportu do komisariatu. Podnoszone wątpliwości będzie miał zatem na uwadze Sąd I instancji przeprowadzając ponownie w niezbędnym zakresie postępowanie dowodowe. Konieczne wydaje się zatem zwłaszcza szczegółowe przesłuchanie na podnoszone wyżej okoliczności pokrzywdzonego K. N. (1), jak również policjantów mających kontakt na komisariacie z oskarżonym T. F. (1) – a to Ł. S. (1) i M. H., przydatne może okazać się także poczynienie ustaleń czy i kto przeprowadzał dalsze czynności z oskarżonym T. K. (1) po jego zatrzymaniu i dowiezieniu na komisariat, gdy miał on przebywać w izolacji od F. – w pomieszczeniu przeznaczonym dla osób zatrzymanych, by następnie ustalić w jaki sposób tam się zachowywał. Tak zgromadzony materiał dowodowy powinien być przez Sąd następnie poddany wnikliwej ocenie, przy zachowaniu zasad swobodnej oceny dowodów i zasad logicznego rozumowania, pozwalającej na ustalenie bądź wykluczenie istnienia przesłanek odpowiedzialności oskarżonych w zakresie zarzucanego im przestępstwa, zaś wyniki analizy materiału dowodowego przez Sąd I instancji powinny znaleźć odzwierciedlenie w pisemnych motywach wyroku, zgodnie z treścią art. 424 § 1 i 2 kpk oraz uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w toku rozprawy głównej.

Konsekwencją uchylecia wyroku w omówionym wyżej zakresie było uchylenie rozstrzygnięć zawartych w punktach 3 i 6, nadto – w związku ze złagodzeniem wymierzonej oskarżonemu M. M. (1) kary za przestępstwo z art. 226 § 1 kk – uchylenie punktu 9 oraz zaliczenie oskarżonym okresów ich zatrzymania na poczet kar efektywnie wykonywanych.

W pkt 3 wyroku zasądono nadto od Skarbu Państwa na rzecz obrońców oskarżonych z urzędu koszty nieopłaconej przez oskarżonych pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym, obejmujące także kwotę podatku VAT.

Nadto, wobec nieuwzględnienia co do zasady wywiedzionych apelacji, Sąd zasądził od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w kwotach po 520,60 złotych oraz opłaty za II instancję od oskarżonych T. F. (1) i T. K. (1), zaś za obie instancje od pozostałych oskarżonych. Wszyscy oskarżeni są osobami młodymi, zdrowymi, zdolnymi do pracy i do zarobkowania, stąd zasadnym było obciążenie ich wszystkich kosztami procesu za postępowanie odwoławcze – zgodnie z treścią przepisu art. 636 § 1 kpk.